

tera do Polski, a zwłaszcza łączenie tego ze sprawą pożyczki zagranicznej, są zwykłymi płótkami.

— A jakie są metody pracy komisji prof. Kemmery? — zapytujemy z kolei:

— Prof. Kemmerer uważa, że przed wydaniem swej opinii w sprawach, do zbadania których został powołany, musi je uprzednio dokładnie poznać, a jako drogę do tego celu wiodącą obrał informację. — Prof. Kemmerer informuje się więc bacznie na podstawie materiału statystycznego, bądźto wprost u przedstawicieli różnych działów życia gospodarczego. W trakcie tych czynności informacyjnych okazała się właśnie konieczność wyjazdu misji do poszczególnych ośrodków gospodarczych w państwie. — Wpłynęła na to w znacznej mierze różnica istniejących w 3 ch zaborach stosunków legislacyjnych, których dokładne przestudiowanie na miejscu jest również jednym z powodów naszych wyjazdów. A zatem i tu, we Lwowie prof. Kemmerer informować będzie się u poszczególnych osób ze sfery gospodarczych o stosunkach istniejących w ich dziedzinach.

— Czy można wiedzieć w jakiej formie informacje te będą zasięgane?

— Owszem. Pan prof. Kemmerer od będzie szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu, bankowości, rolnictwa, spółdzielczości i t. d. Swoim zwyczajem p. Kemmerer zadaje zwykle trzy pytania, idące w następujących kierunkach:

1. Jak było przed wojną w danej instytucji?
2. Jak jest dzisiaj i co wywołało zmiany?
3. Do czego należy dążyć do poprawy stosunków?

Te opinie stanowić będą, jak wiele innych zbieranych w całej Polsce, substrat, na podstawie którego prof. Kemmerer opierze swój memoriał dla rządu.

— Czy memoriał ten zawierając będzie też konkretne wnioski lub wskazówki, co czynić należy?

— Tego jeszcze dokładnie dziś przewidywać nie można...

— Czy naprz. prof. Kemmerer wskazuje rządowi wyraźnie konieczność przeprowadzenia takich lub innych zmian w naszym ustawodawstwie? Mówi się bowiem wiele o tem, iż wskazówki te obejmają też nasze ustawodawstwo społeczne i dotyczyć będą zwłaszcza czasu pracy...

— O nie. O tem dotąd nie było mowy w tonie komisji ekspertów. Brak w misji nawet zupełnie fachowców z tego resortu. Naogół już dziś można się spodziewać, że memoriał prof. Kemmery'ego zawierać będzie dokładnie krystalizowane opinie, które rząd z użytku wiele swego własnego uznania, wyciągając z nich dowolne wnioski.

PIOTRKOWSKIE TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI.

W niedzielę dnia 22-go i wtorek dnia 24-go sierpnia 1926 r., o godz. 3-iej po południu
NA TORZE WOJSKOWYM PRZY 7 P. A. P.

CZĘSTOCHOWA-ZACISZE

ZAWODY KONNE

Bilety są do nabycia: w Kasach Wystawy Roln.-Przem., w sklepie Gońca II-ga Aleja 26 i w cukierni „Cristal”, w dniu zawodów od godziny 1-iej po południu na miejscu.

Wygląd naszych urzędów

Bez wydatków możnaby poprawić stan obecny

Charakterystyczną jest rzeczą, że wszelkie urzędy państwowe można odróżnić na pierwszy rzut oka. Lokale tych urzędów są zazwyczaj w najwyższym stopniu zaniedbane, a brud i niechlujstwo wyciera z każdego kąta. Dla przykładu choćby wystarczy przyrządzić się bliżej naszym pocztom lub też dworcem kolejowym. Gdyby te instytucje użyteczności publicznej były prywatną własnością, to z całą pewnością władze, których obowiązkiem jest mieć baczenie na utrzymywanie należytej czystości, pociągałyby właściciela za tego rodzaju porządku do odpowiedzialności. Ponieważ jednak są to instytucje rządowe, nikt nie troszczy się o należyty ich wygląd zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny i instytucje te robią wrażenie niby pozostawione własnemu losowi—bezzaopiekunów śmietnisko.

A jednak społeczeństwo ma prawo i winno się upomnieć, by rząd dbał na-

leżycie o instytucje, pozostające pod jego opieką. Wszak na utrzymanie tych instytucji płynie grosz społeczny. Klienciela przedsiębiorstw rządowych za wszelkie tak zwane udogodnienia płaci drogo i to nawet bardzo drogo, otrzymując wzajemnie bardzo niewiele.

Zazwyczaj kierownicy poszczególnych instytucji łomaczą wszelkie braki małym zainteresowaniem się władz centralnych i nieistnieniem odpowiedzialności na ten cel kredytów, są to jednak łomaczem naszym zdaniem niewystarczające, gdyż nie chodzi już w tym wypadku o jakieś gruntowne remonty, lub przebudowy, a o utrzymanie tego, co jest w należytnym porządku i czystości. Na to bowiem nie potrzeba specjalnych kredytów i wysiłków, a wystarczy tylko trochę zainteresowania się przełożonego, któremu opiece powierzono instytucję. Pole do działania jest bardzo duże i potrzeba tylko trochę dobrej woli.

Wolny obrót walutami Zmiana przepisów dewizowych

W „Dzienniku Ustaw” z dn. 14 b. m. ogłoszono ustawę o zmianie przepisów dewizowych. Na mocy tej ustawy Prezydent Rzplitej zarządził zmianę przepisów dewizowych, upoważniając do wydania odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Zgodnie z tem zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 15 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu o przywróceniu wolnego handlu walutami. Rozporządzenie to usuwa anormalną sprzeczność między ograniczeniami walutowymi a ustawą wekslową, zezwalającą na wystawienie zobowiązań w walutach zagranicznych i wzmoże ruch oszczędnościowy.

Zaliczek dla plantatorów tytoniu Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wydała rozporządzenie, normujące udzielania koncesjonowanemu plantatorom tytoniu zaliczek na rachunek należności za zbiór, który w jesieni obowiązani są monopolowi tytoniowemu odstawić.

Zaliczek tych udziela się plantatorom, którzy zasadzili 1000 m. przynajmniej na obszarze 1000 m. w 60 proc. wartości przypuszczalnego zbioru, w dwóch ratach: czerwiec—lipiec i sierpień—wrzesień. Na zabezpieczenie zaliczek do 5,000 zł. wymagane są zobowiązania dłużne, podpisane przez dwu poręczycieli. Zaliczek udzielają urzędy i zakłady monopolowe, które wydały urzędowe pozwolenie na uprawę tytoniu. O bliższe informacje winni się interesowani plantatorowie zgłaszać do wspomnianych urzędów (inspektoratów uprawy tytoniu, urzędu wykupu tytoniu i państwowych fabryk wyrobów tytoniowych).

Dziki wybrki łobuzerji Policja winna ukroczyć swawolę uliczników.

Przy ul. Starej 26 istnieje Stowarzyszenie SS. Obłatek, które utrzymuje zakład wychowawczy i szkołę dla dzieci. W ogrodzie zakładowym dzieci zażywają wypoczynku i bawią się. Sielanka ta jednakże bywa często zakłócona wybrkami ulicznej łobuzerji, która, wiedzona dziedzicami instytucji, stara się zamącić spokój i zuchwałości swą posuwa tak daleko, że urzęda formalne najazdy na ogród, złościwie niszcząc kwiaty i łamiąc drzewka.

Onegdaj nauczycielka szkoły Stow., p. Karolina Arendorczyk, złożyła zameldowanie policji, że banda łobuzierzy rzucała przez płot cegłami i kamieniami na bawiące się w ogrodzie dzieci. Szczęściem, w porę wyczołano dzieci

komendanta właściwej Powiatowej komendy uzupełnień.

W razie przekroczenia tego przedsięwzięcia winno stać się także urzędnik stanu cywilnego, który przed udzieleniem ślubu nie zażądał przedłożenia zezwolenia komendanta PKU., albo poświadczenia komisji poborowej i podlega karze grzywny do 150 zł. lub aresztu do 14 dni.

— **Kurs walut.** W dniu 18 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—8 zł. 98 gr., frank francuski—24 zł. 80 gr. za 100, frank szwajcarski—175 zł. 20 gr. za 100.

— **Przygnieciony kamieniami.** Mieszkaniec wsi Kołaczowice — Antoni Michalski, pod. zas wydobycia kamieni z dołu na szosie Miedzo—Łobodo został zasypany zwalami kamieni i doznał ciężkich obrażeń całego ciała. — Poszwankowanego przewieziono do szpitala Panny Marii na kurację.

— **Na przedsięwzięciu nieolegowe potrzebne są zezwolenia.** Za przyjmowanie patników na nocleg bez zezwolenia Magistratu policja sporządziła protokóły na mieszkańców domu Nr. 23 przy ul. Kordeckiego: Józefa Wolnicza, Barbare Kosta, Józefa Szczawińskiego, Adama Gratonia, Józefa Tomczewskiego, Józefa Bakowską i Zofię Czekaj.

— **Ofiara roztargnienia.** Kin Teodor (Zielona 48) był do tego stopnia roztargniony przy legitymowaniu go przez policję, że podał fałszywe nazwisko. W protokole jednak policja zamieściła prawdziwe.

— **Wiesniaczka złodziejka.** Podczas postoju na Nowym Rynku z wozu Franciszki Gonery, zam. w Kaczowicach, skradziono zapaskę. Przewadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonała niejaka Zak Petronela z Kobylczyc. Zapaskę odebrano i policja sporządziła protokół.

Z KRAJU.

(-) **Warszawa energicznie tępi lichwe towarową.** Z Warszawy donosi: Sad sąski zarządzający cukierniami, Mała i Wielka Ziemiańska, Władysława Albrechta, brata właściciela tych cukierni, na 2 miesiące bezwzględnie więzienia za pobranie nadmiernej ceny za wodę sodową.

(-) **Krwawa walka o ciałoadyda.** W Falenicy pod Warszawą odbył się młot pogrzeb zmarłego tam przed kilku dniami cadyka z Lubrańca—Jakóba Goldszlaga. O zaszczyt pogrzebu nia zwłok cadyka konkurowały dwa żydowskie towarzystwa pogrzebowe: towarzysztwo falenicke i warszawska „Ostatnia Postęga”, która stała na stanowisku, że ciało należy pogrzebać w Warszawie.

Chasydzi faleniccy podzielili się na dwa obozy. W rezultacie po sprzeczce doszło do bójkii, którą zlikwidowała wreszcie policja.

Zaproponowano arbitraż miejscowego rabina, który stanął po stronie warszawskiego towarzystwa.

Wyrok wywołał wśród obozu falenickego ogromne niezadowolenie.

Doszło do ponownej bójkii. Kilka osób zostało dotkliwie poranionych. Mimo to ciało cadyka przewieziono jednak do Warszawy.

(-) **Tragiczna śmierć chłopca w pace.** Niedawno uczeń II kl. gimn. krakowskiego; Tippe, syn urzędnika kolejowego w Jaworznie, w czasie zabawy w chowanego ukrył się na strychu domu, w którym mieszkał.

Kolejdy po bezskutecznym poszukiwaniu rozeszli się na podwieczorek, zapominając o swoim towarzyszku. Rodzice, zaniepokojeni nieobecnością syna, szukali go gorliwie i dopiero o 10 wieczór znaleziono go na strychu w pace, lecz już nieżywego, podrapanego na twarzy, z pogrzyzionym palcami, rozebranego z ubrania. Wieko paki, w którym było 9 dziurek o średnicy 1 cm., założone było na skosobiel, który najprawdopodobniej sam zaskoczył.

Nowy wynalazek polski zapobiegający katastrofom kolejowym.

W tych dniach na stacji kolejowej Maczki, wojew. krakowskie, komisja ministerjalna wspólnie z delegatami warszawskiej Dyrekcji Kolejowej badała doniosły wynalazek polskich techników, zapobiegający zderzeniu pociągów.

Aparat, umieszczony na lokomotywie, zatrzymuje bez wiedzy maszynisty pociąg na 150 metrów przed miejscem, zagrożonym katastrofą. Wynalazek

z pod grądu kamieni i uniknięto wypadku poranienia czy nawet i śmierci.

Nie wątpimy, iż policja na skutek złożonego zameldowania energicznie dłońią ukroczi raj na zawsze dzikie wybrki łobuzerji.

— **W sprawie świadectw dla organistów.** Na zasadzie otrzymanego od Kurji Biskupiej regulaminu i z Jej upoważnienia wyjaśniamy: Paragraf 2-gi tegoż regulaminu głosi, że organisci na posady st. I-go winni posiadać świadectwa z konserwatorium, lecz na posady st. II i III świadectwa z ukończonej szkoły organistowskiej.

Nigdzie nie zastrzeżono, że tylko szkoły organistowskie warszawskiej, zatem nadane mojej Szkole muzycznej przez Konsystorz Rzymsko-Katolicki i Ministerstwo W. R. i O. P. pozostaje w mocy i świadectwa teże szkoly są ważne i brane pod uwagę. L. Wawrzynowicz.

Machinacje z solą. Sól przemysłowa mieszana do soli jadalnej.

Dzięki dochodzeniom, przeprowadzonym przez Inspektora kontroli skarbowej p. Wosińskiego, ujawniono szereg nadużyć w handlu solnym, polegających na mieszanii soli przemysłowej do soli jadalnej. Sól jadalna w hurcie kosztuje — 14 zł., a sól przemysłowa 4 zł. za 100 klg. W ten sposób niektórzy hurtownicy, z odkażania soli przemysłowej, czernionej i zawierającej dużą domieszkę piasku, ciągnęli grube zyski. Ponadto mieszano również ciemną sól kuchenną z solą stołową (warzonką), uzyskując różnicę ceny na tej operacji, wynoszącą 10 zł. na worku.

Jako corpus delicti, udało się Urzędowi akcyzowemu w Częstochowie wykryć kilka worków mieszanek solnych.

„Słone” machinacje zapewne „słono” będą kosztować pomysłowych i przemysłowych aferyzistów, sprawa bowiem po ukończeniu dochodzenia przekazana zostanie władzom prokuratorskim. A wów czas dopiero wyjdą na jaw ciekawe szczegóły dotyczące zamieszanych w afere solną spekuliantów.

Obecnie stwierdziliśmy możemy jedynie, że hurtową sprzedają soli w Częstochowie zajmują się głównie kupcy: Szyja Fligelman, Aron Reich i Abram Bender.

— **Śluby poborowych.** Urząd wojewódzki przypomina w okólniku, wystosowanym do podległych mu urzędów, o przepisie w sprawie zawierania małżeństw przez poborowych.

Każdy mężczyzna, podlegający powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej; t. j. od ukończenia 18 lat życia aż do chwili odbycia służby w wojsku stałym lub uznania go za niezdolnego do takiej służby, musi, chcąc zawrzeć związek małżeński, uzyskać zezwolenie

KRONIKA.

— **Zakład introligatorski inwalidów.** Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Częstochowie z dniem 15 bm. uruchomił warsztaty introligatorskie w domu (b. księcia) przy ul. Kościuszki i zwraca się za naszym pośrednictwem do społeczeństwa o łaskawe popieranie zakładu przez kierowanie zamówień na wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące.

— **Medale za okazy bycia na Wystawie.** W ub. wtorek zakończył się na Wystawie pokaz bycia. Komisja sędziów w składzie: pp. B. Dzierzbickiego—prezesa Zw. Ziemian, H. Drozdowskiego—dyrektora Wystawy, W. Rząd kiewicza—inspektora C. T. R. i M. Kwa sieborskiego—kierownika wydz. hodowlanego C. T. R. przyznała dyplomy lub medale za najładniejsze okazy bycia: 1) p. Feliksowi Błędowskiemu z Pomorzana, 2) p. Stefanowi Olszyskiemu z Lidzicy, 3) p. Antoninowi Tkaczyńskiemu z Woli Hankowskiej i 4) p. Janowi Stępieniowi z Częstochowy.

— **Przekazy pocztowe.** Wobec tego, że publiczność często nadaje przekazy pocztowe o kwocie dowolnej, wbrew odpowiednim przepisom pocztowym, maksymalna zaś kwota przekazu pocztowego nie może przekraczać tysiąca złotych, przeto zlecenia pocztowe, opiewające na kwoty wyższe, będą bezwzględnie zwracane nadawcom. W interesie więc nadawców większej ilości zleceń leży zgłoszenie uczestnictwa w obrotach Pocztowej kasy oszczędnościowej, gdzie podobne ograniczenia nie mają miejsca.

F. Wilkoszewskiego. I Bimery Waly 8 2936 niec walif. Zgłoszenie. 2933 do Adm. Gońca sub Z. 2936

